



Założenia programu wyborczego CSU w sprawie migracji

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

7.01.2025

Publikowane przez media od początku roku materiały CSU poświęcone emigracji nie miały na celu ograniczenia jej możliwości koalicyjnych. Stanowiły jedynie zaproszenie do rokowań dla pozostałych ugrupowań parlamentarnych, prowadzonych w celu ustalenia ich gotowości do kompromisu. I o ile efekty tych rokowań pozostają otwarte, pewnym pozostaje utrwalenie problematyki ograniczania emigracji jako priorytetu przyszłego rządu RFN, a także, motywowane kampanią wyborczą, przekładanie go na decyzje jednostkowe w rodzaju utrzymania kontroli granicznych z Polską.

Początek roku kalendarzowego w Niemczech to tradycyjny okres organizacji przez partie polityczne konferencji programowych. W ich trakcie określa się wytyczne działalności na kolejne 12 miesięcy. Styczeń 2025 r. jest w tym kontekście o tyle istotny, iż obecne spotkania mają na celu przygotowanie planu kampanii wyborczej przed wyborami do Bundestagu pod koniec lutego br.

Pierwszą ze wspomnianych stanie się zaplanowana na 6 stycznia konferencja CSU, a zatem siostrzanego ugrupowania chadecji (CDU). Padające tam głosy mogą być interpretowane jako te, których istnienie w przestrzeni publicznej jest na rękę CDU, ale z przyczyn wizerunkowych nie chce ona uznawać ich jako własnych, np. po to, aby nie tracić pozycji lidera rankingów poparcia. Za takie mogą tymczasem uchodzić przygotowane przez CSU na rzeszoną konferencję materiały dotyczące zaostrzenia polityki migracyjnej. Zostały one opublikowane przez media bezpośrednio po Nowym Roku.

Zawarte w materiałach tezy nie są niczym nowym. Oczekiwano w nich bowiem, iż osoby chcące pozostać w Niemczech, musiały posiadać albo majątek umożliwiający im samodzielne utrzymanie, albo też kwalifikacje zawodowe pozwalające takowe utrzymanie zapewnić. Zaostrzone, jeżeli nie wykluczone, powinno zostać korzystanie przez nie z systemu pomocy społecznej. Popęlenie przestępstwa oznaczałoby zaś automatyczną deportację, powiązaną z zaostrzeniem kontroli granicznych, rozszerzeniem prawa odmowy zgody na wjazd, a nawet bezterminowym osadzeniem w areszcie deportacyjnym w przypadku uchylania się od nakazu opuszczenia Niemiec.

Ujawnienie wspomnianych propozycji nie miało na celu ograniczenia przez CSU politycznego

manewru CDU do rozmów z potencjalnymi koalicjantami po wyborach. A tak bowiem interpretuje się w Niemczech zarówno przytoczone tezy programowe w sprawie migracji, a także generalne wykluczenie przez kierownictwo CSU potencjalnej koalicji z partią Zielonych po wyborach do Bundestagu.

W rzeczywistości chodzi o wysłanie przez całą chadecję komunikatu do potencjalnych koalicjantów, bez zamiaru wykluczania kogokolwiek, aczkolwiek z chęcią poznania ich reakcji na najwyraźniejsze tematy dla CDU/CSU. Dokonywano tego przy pomocy narzucenia korzystnej dla siebie narracji. Nie ma w niej, co istotne, kwestii gospodarczych. Ponadto chadecy np. w Berlinie opowiadali się za rezygnacją do końca 2025 r. z ograniczeń w podnoszeniu czynszów, co nie do końca musiało być elementem konsolidującym poparcie dla teże.

Kwestie bezpieczeństwa są łatwiejsze do dyskusji z punktu widzenia prowadzenia debaty publicznej, eliminują monopol na poruszanie tego tematu przez partie skrajne, jak AfD. Wymuszają także np. na Zielonych i SPD konieczność odniesienia się do tematyki migracji, o ile nie chcą one ponieść kolejnych spektakularnych porażek w wyborach. Dla Polski taka sytuacja oznaczać będzie potencjalne korzyści, w rodzaju ewentualnego poparcia inicjatyw dotyczących ograniczania migracji prezentowanych w trakcie prezydentury RP w UE. Oznaczać będzie zarazem trwałe ograniczenie swobody przepływu ludzi i towarów wewnątrz Unii, przede wszystkim z uwagi na utrzymanie i możliwe dalsze zaostrzenie bilateralnych kontroli granicznych między Polską a RFN.

